

Obchody szóstej rocznicy lubelskiego Lipca

Kłękac - tylko przed Bogiem

13 lipca 1986r. w kościele (kaplicy) pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego odprawiona została o godz. 16 Msza Św. w intencji ludzi pracy naszego Regionu. Okazją do tego była szósta rocznica lubelskich strajków z lipca 1980r. Dobrze, że uroczystość odbyła się właśnie w tym kościele. Wznoszony jest on rękami ludzi pracy. Jego patron był człowiekiem pracy, rzeź można, tytanicznej. Na terenie parafii znajdują się Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów, które w pamiętnym lipcu strajkowały jako jedne z pierwszych. Tutaj też znajduje się pomnik - symbol lubelskich strajków.

Nabożeństwo miało bardzo uroczystą oprawę. Homilię nawiązującą do rocznicy wygłosił ks. prof. Nagórny. Podkreślił on, że u podstaw życia społecznego musi leżeć ład moralny. Ważnym elementem tego ładu moralnego jest praca i stosunek człowieka do niej. W pracy tkwią wielkie wartości moralne. Dzięki niej człowiek czyni sobie ziemię poddaną, realizując w ten sposób nakaz Stwórcy. Praca może być narzędziem moralnego doskonalenia człowieka. Może go zbliżać do Boga. Praca musi zawsze służyć człowiekowi. Człowiek nie powinien być niewolnikiem pracy, ani narzędziem w rękach innego człowieka. Doktryny materialistyczne, a w tym doktryna marksistowska, a zwłaszcza jej praktyczna realizacja, doprowadziły do zniewolenia człowieka przez pracę. Owszem, odebrano środki produkcji z rąk prywatnych, ale w warunkach realnego socjalizmu nie oznacza to wcale ich uspołecznienia, lecz monopol wąskiej garstki tzw. właścicieli Polski Ludowej. W tych warunkach praca przestała służyć człowiekowi, który najczęściej nie wie co dzieje się z jej owocami i który nie jest za swój wysiłek odpowiednio wynagradzany. Zburzona zostaje zasada sprawiedliwości i ład moralny będący źródłem ładu społecznego.

W lipcu 1980r. ludzie pracy upomnieli się o godność pracy, o godność człowieka pracującego, o służebny charakter i moralny walor pracy. Czynieł to wtedy razem z nimi Kościół i będzie to czynił nadal, bowiem takie jest jego ewangeliczne posłannictwo.

Na zakończenie Mszy Św. odśpiewano "Boże, coś Polskę" i "Ojczyzno ma". Po Mszy Św. w imieniu ludzi pracy Regionu przemówił do zgromadzonych prof. Zygmunt Kupina. Mówił krótko. Podkreślił, że wtedy w lipcu, a potem także w sierpniu i przez cały okres do 13 grudnia 1981r. społeczeństwo pragnęło dialogu z władzą i porozumienia. Ale mógł to być tylko dialog partnerski, czyli rozmowa równego z równym. Władza ani takiego dialogu, ani takiego porozumienia nie chciała i jak dotąd nie chce. My zaś nie będziemy klękać przed władzą, bo klękać możemy tylko przed Bogiem.

Następnie, po zakończeniu uroczystości w kościele, zgromadzeni udali się pod Krzyż-pomnik wzniesiony przed LZNS-em w pierwszą rocznicę strajków. Złożono wianki kwiatów. Pod pomnikiem zebrani odśpiewali raz jeszcze "Boże, coś Polskę". Dostojaśnie brzmiała pieśń zakończone manifestacją.

Ilekróć pisze się lub czyta o podobnych uroczystościach często rodzi się w duszy nieufne pytanie o znaczenie tego rodzaju uroczystości. Oto fragment rozmowy, zaszywanej w tę niedzielę. Rozmawiają dwie starsze kobiety: "Idziesz Pani tam (t.j. pod pomnik - przyp. autora) i nie boisz się Pani?" - "Chodź Pani ze mną; ile czasu można się bać."

Pod pomnikiem były obie i to jest odpowiedź.

Z REGIONU**+++ RADIO "SOLIDARNOŚĆ" W PONIATOWEJ**

29 czerwca w godzinach wieczornych w Poniatowej nadana została kilkunastominutowa audycja Radia "Solidarność". Audycja była odbierana w programie I telewizji, w trakcie sprawozdania z finałowego meczu Mundialu.

+++ POLSKA GRUPA POJEDNANIA

Jeszcze w końcu 1985r. powstała w Lublinie Polska Grupa Pojednania, której celem jest wzajemne zbliżenie Litwy, Białorusi, Ukrainy i Polski. Deklaruje ona wyzwanie się w wielkich rozszerzeniach terytorialnych, które przeszkadzają we wspólnej walce ze zniewalającym nasze narody totalitaryzmem radzieckim.

+++ O BUDOWĘ KOŚCIOŁA

W dalszym ciągu władze wojewódzkie odmawiają zgody na lokalizację nowego kościoła na Czechowie w Lublinie przy ul. Ipińskiego (w rejonie krzyża, o którym pisaliśmy w "I" 111). Mimo wniosku samorządu mieszkań-

SB kontra wakacje

W oficjalnych środkach masowego przekazu przy różnych mniejszych lub bardziej ważnych okazjach pojawiają się apele o aktywność społeczną. Władze jednak niczego się tak nie boją, jak właśnie wszelkich niezależnych działań podejmowanych przez społeczeństwo. Zwalczają je też przy każdej nadarzającej się okazji.

Klasycznym przykładem takiego postępowania jest akcja służby bezpieczeństwa przeciwko organizatorom letniego wypoczynku dla dzieci pod hasłem "wakacje z Bogiem". Wakacje te od szeregu lat organizują ludzie działający w duszpasterstwie rodzin, przy czym opieką nad tą formą wypoczynku dzieci sprawuje Kuria Biskupia diecezji lubelskiej.

W końcu czerwca br. w okolicy kościoła św. Pawła w Lublinie funkcjonariusze służby bezpieczeństwa zatrzymali 3 osoby, poddając je przeszukaniu. U jednego z zatrzymanych zarekwirowano 170 skierowań na wakacje z Bogiem oraz sumę 946 tysięcy złotych, wpłaconą przez rodziców na ten cel.

Zatrzymanych zwolniono - nie zwracając im skierowań oraz pieniędzy na wakacje. Jednocześnie przeszukaniem objęto wielu rodziców, których dzieci miały skończyć 2 wakacji z Bogiem.

Rewizje i przeszukania dotknęły również kolejnych organizatorów wakacji. Jednej z osób rewidujący ją esbek zabral z torebki sumę 24 tysięcy złotych, stanowiących jej prywatną własność. Kwota ta do dziś nie została zwrócona osobie zainteresowanej. W ostatnich dniach dwie osoby otrzymały wiadomość o tożsamości wobec nich śledztwie w związku z "organizowaniem kolonii letnich w ramach nielegalnych struktur".

Kościół i ludzie święci w Kościele prowadzą we wszystkich diecezjach akcję organizowania letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Jest to działalność zalecana przez Episkopat choćby w jednym z ostatnich komunikatów. Jest to działalność legalna i zgodna z prawem. Brutalne zwalczanie wakacji z Bogiem musi więc szczególnie oburzać. Nie więc dziwnego, że Biskup lubelski i Kuria obiecały bezpośrednim organizatorom wakacji interwencję u władz na rzecz zwrotu zagarniętych kwot oraz na rzecz zaprzestania represji.

PEŁNA NORMALIZACJA

Rezultaty X Zjazdu PZPR nasuwają kilka spostrzeżeń.

Jak przed laty każdy kolejny przewodniczący GRZZ był członkiem Biura Politycznego, tak obecnie znalazł się w nim Alfred Miodowicz - szef OPZZ. Wronie związki podporządkowane były partii już od chwili swych niechlubnych narodzin. Wejście Miodowicza do Biura Politycznego jest przysłówkową kropką nad "i". Koniec wienicy dzieło, oczywiście dzieło "normalizacji" ruchu związkowego. "Nowe" powróciło.

W Biurze Politycznym znalazło się czterech generałów (Jaruzelski, Kiszcza, Siwicki, Baryła). Generałowie są również w sekretariacie KC. Spółka wojskowiecka umocniła się u władzy. Na liberalizację liczyć raczej nie należy, bo są to liberalizacje twardej ręki. Siwaka, którego uruchomiono w roku 1981 jako namiastkę Wałęsy - wzorzec partyjnego robotnika, zastąpiono nadstygarem (Rurański), który będzie zapewne bardziej bezszelustnie statystował starym "wyjadaczom" w Biurze. Także i tu sytuacja normalizuje się - rzecz można: sami swoi.

Sygnalizowany głośno przegląd struktur i stanowisk w państwie wygląda na zapowiedź kolejnej czystki. W ten sposób z różnych dziedzin życia publicznego usuwane są kolejnych ludzi, którzy coś potrafili, umieli, coś sobą reprezentują i dlatego bywają niewygodni.

Stosunkowo łatwo przewidzieć bieg wydarzeń, do których nieuchronnie dojdzie w wyniku tak pojętej "normalizacji". Pewnego dnia okaże się, że najwyższe i nieco niższe władze oderwały się od mas, że popełniono szereg błędów, że podejmowano woluntarystyczne decyzje, że wreszcie słuszny protest klasy robotniczej... itd., itd. Potem zwołany zostanie kolejny nadzwyczajny zjazd PZPR. Oby ostatni.

ców oraz tysięcy podpisów na listach protestacyjnych - partyjni decydenci nadal nie liczą się z wolą społeczeństwa. Wydaje się, że władza chce koniecznie postawić na swoim, traktując sprawę prestiżowo.

+++ EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI

"Udowodnij, że Kościół w Polsce jest nietolerancyjny" - takie pytanie dodatkowe na egzaminie maturalnym z Propedeutyki Nauki o Społeczeństwie w Technikum Chemicznym w Puławach zadał uczniowi niejaki Unifanowicz, który poza nauczaniem w technikum pełni też funkcję wychowawcy w internacie. Uczeń "udowodnił", że Kościół w Polsce jest nietolerancyjny. Udowodniłby każdą rzecz - byle zdać maturę.

+++ NOWE ZNACZKI

Staraniem Funduszu Inicjatyw Społecznych w Lublinie wydana została seria siedmiu znaczków poświęcona

s. 1 →

czterdziestej rocznicy powstania Instytutu Literackiego w Paryżu. Na znacznik przedstawiono twórcę i organizatora Instytutu redaktora J. Giedroycia oraz sześciu spośród jego najbliższych współpracowników. Wydanie tych znaczków jest wyrazem uznania dla działalności Instytutu Literackiego i jego zasług dla kultury polskiej.

FIS

+++ WYJAŚNIENIE

W poprzednim numerze "Informatora" anonswaliśmy ukazanie się kolejnej pozycji Biblioteki Informatora, t.j. książki Jacka Zakowskiego "Anatomia smaku...". Nie napisaliśmy, że tekst ten został udostępniony naszemu wydawnictwu przez FIS. Przepraszamy. Z otrzymanego od FIS listu w tej sprawie wynika także, że to Rada Funduszu postanowiła rozprzedać będącą w jej dyspozycji część nakładu po cenie wyższej, t.j. po 200 zł.

Przesłuchania świadków wojny afgańskiej

18 i 19 marca br. Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu przeprowadziła przesłuchania naocznych świadków wojny w Afganistanie. Zeznawali zarówno uchodźcy afgańscy, jak i europejscy lekarze, którzy pracowali w Afganistanie. Wszyscy potwierdzili wyjątkowe okrucieństwo Sowietów i stosowanie broni zakazanej wszystkimi międzynarodowymi konwencjami.

Armia Czerwona używa broni chemicznych - gazów i trucizn rozpuszczanych w studniach i zbiornikach wody pitnej. Stosowane są bomby ucharakteryzowane na zabawki: długopisy, samochodziki, motyle i sprząty codziennego użytku. Tragicznym potwierdzeniem tych informacji był dziesięcioletni chłopczyk, któremu mina w kształcie motyla urwała prawą nogę.

Neoczni świadkowie potwierdzili informacje o niewiarygodnych okrucieństwach okupantów, jak np. rozstrzelanie wszystkich bez wyjątku mieszkańców wiosek podejrzanych o udzielanie pomocy powstańcom, mordowanie dzieci przez oblewianie ich benzyną i podpalanie na oczach rodziców, przebijanie bagnietami ciężarnych kobiet, podkładanie min pod zwłoki zabitych powstańców tak, by zginęły również osoby pragnące pochować ciała. Oto dwa konkretne przykłady z niedawnej przeszłości.

24 XII 1984r. wojska sowieckie mścąc się za śmierć swojego generała wymordowały 500 mieszkańców dwóch wiosek w prowincji Kundus.

17 I 1985r. w mieście Kandahar żołnierze sowieccy otworzyli ogień do cywilnej ludności na bazarze. Zginęło 45 osób. Był to odwet za zlikwidowanie przez powstańców miejscowego dygnitarza partyjnego.

Wojska sowieckie stosują taktykę spalonej ziemi, niszczą zbiory i rosnące zboże, wyrzynają zwierzęta, podkładają miny na polach uprawnych. Tysiące dzieci afgańskich oderwano od rodziców i wysłano do ZSRR, gdzie poddaje się je intensywnej indoktrynacji.

Przedstawiciele afgańskiego ruchu oporu szacują liczbę ofiar wojny na 1 milion 100 tysięcy osób. Około 5 milionów Afgańczyków schroniło się w Pakistanie i Iranie. Ludność Afganistanu przed inwazją liczyła 17 milionów. (na podstawie B10 nr 8 i 15-16)

Z OBOZU

ETIOPIA

Francuska organizacja "Medecins sans frontieres" ogłosiła w swym raporcie ciężkie zarzuty przeciw reżimowi etiopskiemu. 25 lekarzy francuskiego uczestniczyło przez wiele miesięcy w akcji pomocy dla głodującej ludności etiopskiej. Lekarze ci zostali pod koniec roku wypędzeni przez władze etiopskie, za krytykę postępowania rządu w Addis Abebie.

Przewodniczący francuskiej organizacji lekarskiej Rony Brauman stwierdził, że prowadzona przemocą przez rząd akcja przesiedlania ludności z objętych suszą i głodem rejonów północnych na południe pociąga ostatnio więcej ofiar niż sam głód i susza. W pędzonych przez cały kraj i pozbawionych opieki lekarskiej, żywności, a nawet wody karawanach zmarło przynajmniej 100 000 osób, a dalsze są skazane na niechybną zagładę. Brauman przyznał, że dopuszczalna byłaby jakaś ograniczona i dobrze zorganizowana akcja przesiedleńcza, ale to co się dzieje w Etiopii jest masową zbrodnią i ma "charakter kryminalny". Istota sprawy polega na tym, że akcją przesiedleńczą objęte są rejony, w których od lat rozwija się działalność partyzancka przeciw władzom centralnym w Etiopii. Partyzanci sami zorganizowali dość skuteczną akcję pomocy dla objętych suszą i głodem terenów, starając się uzyskać pomoc międzynarodową z pominięciem władz w Addis Abebie. Reakcją rządu była właśnie owa straszliwa przymusowa akcja przesiedleńcza o podłożu politycznym, a nie humanitarnym. Lekarze francuscy domagali się, aby rząd etiopski przeprowadził odpowiednie śledztwo, gdyż ich zdaniem akcja przesiedleńcza w takiej skali nie jest uzasadniona. Spowoduje ona zmianę całych obszarów

w niezamieszkałe pustynie, mimo że po spadnięciu deszczów tereny te nadają się jak dawniej do zamieszkania. Odpowiedzą na tę propozycję było wygnanie Francuzów.

Przypominamy, że inicjatywę walki z suszą w Etiopii przy pomocy masowych i przymusowych przesiedleń wysunęli eksperci radzieccy. Oni mają doświadczenia... (FWA nr 4)

PRZESTĘPCY WOJENNI W NRD-OWSKIEJ SZUŁBIE DYPLOMATYCZNEJ

Po aferze z byłym Sekretarzem Generalnym ONZ Kurtem Waldheimem - podejrzanym o hitlerowską przeszłość, przedstawiciele Izraela domagają się w ONZ oficjalnego wglądu do akt dwóch innych osób o SS-mańskiej przeszłości, a pozostających obecnie w służbie dyplomatycznej NRD. Chodzi tu przede wszystkim o Aloisa Brunnera, który ponad wszelką wątpliwość był doradcą Adolfa Eichmanna. Ten SS-man i morderca pełni obecnie w Syrii z ramienia NRD funkcję "doradcy d/s bezpieczeństwa". Jako "specjalista" jest on częściowo opłacany przez ONZ.

Równie sensacyjna jest sprawa innego NRD-owskiego dyplomaty Hermanna Klennera. Według danych wywiadu izraelskiego był on w czasie wojny także w SS i dopuścił się zbrodni ludobójstwa. Obecnie, jako przedstawiciel NRD pełni funkcję wiceprzewodniczącego ONZ-owskiej Komisji... Praw Człowieka. NRD ponownie odrzuciła wysuwane już uprzednio przeciw Klennerowi zarzuty, uważając widocznie, że teraz jako członek partii komunistycznej jest właściwą osobą do obrony praw człowieka w skali światowej.

Przedstawiciele Izraela w ONZ Benjamin Nataniahu natknął się na akta obu SS-manów w archiwum Narodów Zjednoczonych, prowadząc poszukiwania na własną rękę. (FWA nr 22)

ZSRR - NOWE PSYCHUSZKI DLA UNITÓW

Jeszcze w 1984 roku (3 lipca) Komitet Obwodowy Komunistycznej Partii Ukrainy Obwodu Zakarpackiego i Obwodowa Rada Delegatów Ludowych w Użhorodzie wydały tajną instrukcję o następującej treści:

1. Nasilić propagandę antynacjonalistyczną w prasie; w tym celu zdemaskować negatywny stosunek i charakter burżuazyjnego nacjonalizmu i syjonizmu, wykorzystując doświadczenia byłych dysydentów i byłych antysowieckich kapłanów, którzy okazali skruchę.

2. Organizacja partyjna upoważnia egzekutywę Komitetu Obwodowego do otworzenia w obwodowej klinice psychiatrycznej dodatkowego oddziału leczenia przymusowego, obok już istniejącego. Byłoby wskazane skierować 2/3 aktywistów ukraińskiego kościoła katolickiego na leczenie przymusowe. Postępowanie karne przeciwko ukraińskim katolikom nie spełnia swego zadania, należy otworzyć w obwodowym więzieniu śledczym oddział dla 250 osób, które zostaną poddane leczeniu. Należy również wybrać spośród towarzyszy ze specjalistycznego personelu medycznego 5 lekarzy jako kadrę kierowniczą oraz 60 pielęgniarzy.

(Zeszyty Niezależnej Myśli Lekarskiej 7)

W rejonie Swalawskim okręgu Zakarpackiego Ukrainy (Ruś Zakarpacka) grupa młodych Ukraińców usiłowała wysadzić gazociąg do Europy Zachodniej. Dozło do strzelaniny z funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa. Jeden z zamachowców, Borys Terelia, zginął w walce (prawdopodobnie osaczony przez milicję popełnił samobójstwo). Wydarzenie opisano, oczerniając oczywiście postać młodego Ukraińca, w organie partyjnym okręgu Zakarpackiego "Sowietskaja kultura" z 8 II 84r. Brat Borysa, Osiip, został uwikłany w zaręże za działalność w Grupie Obrony Praw Kościoła Unickiego. (KOS 86)

RZĄD DAJE CZY ODBIERA

Ulubioną techniką propagandy jest wmawianie społeczeństwu, że rząd nieustannie daje. A to emerytom, a to rodzinom, dzieciom, dorosłym - emeryturę, zasiłki, renty... A jak jest naprawdę?

Zasiłki wychowawcze właściwie zniknęły, "dzięki" temu, że przez kilka lat nie podnoszono granicy dochodów, od której się je przysznaje. Służą jedynie do czadzbiana sprawozdań z opiekuńczej działalności państwa. W 1985r. wartość składek emerytalnych przewyższyła o 326 mlrd zł wartość wypłaconych rent i emerytur oraz kosztów ich realizacji (utrzymania aparatu ZUS, kosztów przesyłki itp.). Nadpłata trafiła do budżetu państwa. Nieprawdliwe jest twierdzenie, że mamy bardzo dużo młodych emerytów. Kobiety w Polsce mają prawo przejść na emeryturę w wieku 60 lat. Przechodzą na emeryturę przeciętnie dopiero w 62 roku życia, a żyją średnio 74,6 lat. Mężczyźni przechodzą na emeryturę w 65 roku życia, a żyją przeciętnie 66,9 lat. Prawo do wcześniejszej emerytury posiada 17% ogółu zatrudnionych, w tym, jak wiadomo, wojsko, policja, aparat bezpieczeństwa. Z wcześniejszej emerytury korzysta ok. 20% emerytów i rencistów. Dużą część tej grupy stanowią osoby, które pracowały w uciążliwych lub szkodliwych warunkach. (...)

(KOS 87)

DZIĘKUJEMY ZA WPŁATY: Wujko Reagan-1, Bąka-2, Bąca-1, Basia-0,5, FIS-znaczniki na sumę 28. Sprostowanie z nr. 125: zamiast: Yogo-0,5, Politechnik-0,5 ma być: Yugo-1.

127 DRUK: Drukarnia Polowa im. Borysa Terelii